Nr. 26. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 2 Lutego 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopćas i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapsyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 15·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 20·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Dzień senatorski w Sejmie

(Korespondencja „N. Ref.“).

Warszawa, 29 stycznia.

(Stanowisko socjalistów i ich prośby. — Medjacje Klubu konstytucyjnego. — Zacietrzewienie prawicy, opór marszałka. — Expose rządowe. — Otwarcie dyskusji nad niem. — Divertissement dra Rząda. — Przesilenie marszałkowskie. — Niebezpieczeństwo przesilenia rządowego. — Ostateczny kompromis, czyli wyrywanie jadowitego zęba. — Koniec, czyli wszyscy zadowoleni).

W dążeniu swojem do przeprowadzenia sprawy senatu, prawica sejmowa wybrała odpowiedni moment. Zbliżający się plebiscyt górnośląski, rokowania pokojowe w Rydze, wreszcie podróż Naczelnika państwa do Paryża stanowią te momenty, jakie muszą z konieczności hamować wszelkie zapędy opozycyjne, które przerósłszy snadno intencje inicjatorów, mogłyby fatalnie wpłynąć na jedną z wyliczonych spraw lub — co gorsza — na wszystkie razem. Wysuwając więc kwestję senatu w chwili zbiegu takich okoliczności i nagląc na uchwalenie spornych paragrafów konstytucji, prawica postąpiła z punktu widzenia taktyki niewątpliwie trafnie, jakkolwiek ryzykowała przytem wiele, bardzo wiele. Wszystko bowiem zależało od tego, czy państwowa dojrzałość socjalistów, jako głównych przeciwników senatu, weźmie u nich górę nad względami taktyki partyjnej. Gra prawicy była dobrą, jeżeli socjaliści — jak się rzeczywiście stało — okażą się więcej obywatelami państwa, niż członkami partji. Gdyby jednak wynik tej próby był odmienny, niebezpieczeństwa groziłyby ogromne.

Ale dalsza taktyka prawicy, jakkolwiek w założeniu trafna, była gruntownie błędną, dowodząc, że wytrawność i chłód kierowników po prawej stronie Sejmu pozostawiają niestety jeszcze bardzo wiele do życzenia. Zbyt łatwo rachuby i plany, nawet jak tym razem, słuszne, ustępują tu miejsca zacietrzewieniu i niezdolności opanowania siebie, wytwarzając niebezpieczeństwo popsucia niełylko sprawy, o którą bezpośrednio idzie, lecz także wielu innych.

I tak w omawianym wypadku prawica założywszy plan rozstrzygającej batalji o senat, nie chciała potem w żaden sposób zrozumieć, iż musi dać pewien czas, aby sprawa dojrzała, że metody zaskakiwania nie można doprowadzać do ostatnich konsekwencyj. Tu szło o kompromis, lub przynajmniej o takie pokierowanie sprawą, aby opozycja przeciw senatowi dała się przegłosować względnie spokojnie, bez niebezpiecznych awantur. Z jednej strony więc potrzebny był rzeczywiście wzmożony nacisk na tę opozycję w postaci groźby t. zw. »fizycznego głosowania«, o którem już dawniej mówił pos. Dubanowicz, z drugiej zaś należało opozycji dać nieco czasu, aby mogła przynajmniej wybrać sobie swobodnie pozycję, w której ma dać głowę pod nóż... Tymczasem tej drugiej właśnie konieczności prawica zrozumieć nie chciała. Stąd awantury, przydługie obstrukcyjne głosowania imienne, w ostatecznym zaś rezultacie rozżalenie wzajemne o wiele większe, niżby to faktyczne stosunki uzasadniały.

We czwartek rano socjaliści zwrócili się do klubu Pracy Konstytucyjnej z przedstawieniem, aby podjął się pośrednicztwa między nimi a prawicą. Przedstawiali swoje położenie partyjno-polityczne w barwach najczarniejszych. U spodu komunizm podrywa im grunt pod nogami. Masy robotnicze, szczególniej w Królestwie, radykalizują się coraz szybciej. Jeżeli teraz w sprawie senatu, którą wzięli na tak wielki bęben, okaże się ich bezsilność, stracą do reszty panowanie nad temi masami. Dla utrzymania się na widowni będą musieli uderzyć w tony bardzo ostre. Rozpoczną obstrukcję. Ponieważ zaś marszałek przygotował sobie już siedmdziesięciu policjantów jako »straż marszałkowską«, przeto obstrukcja nie skończy się polubownie. Posłowie socjalistyczni będą musieli dać się wynosić z sali. Z tego skorzystają komuniści, aby urządzić na ulicach demonstrację rzekomo w obronie wynoszonych posłów. Sprawa z sali sejmowej wyjdzie w ten sposób na ulicę. A gdzie stamtąd dojdzie, któż odgadnie!

Socjaliści więc gotowi są dać się przegłosować, jeżeli im będzie umożliwione wyjście z tak bardzo trudnej sytuacji. Skoro więc będą mogli powiedzieć masom, że senat rzeczywiście uchwalony nie jest taki zły i reakcyjny, jak ten, przeciw któremu urządzali strajk demonstracyjny i setki zgromadzeń, to ostatecznie poniosą ofiarę. W tych warunkach klub Pracy Konstytucyjnej podjął się pośrednictwa. Trzej jego delegaci udali się do marszałka z przedstawieniem konieczności odroczenia głosowania przynajmniej na jeden dzień, aby dać socjalistom możność naradzenia się nad położeniem. W prywatnej rozmowie marszałek jednak odmówił, wyrażając przekonanie, że socjaliści ze względu na osobę Naczelnika państwa nie zechcą w przeddzień jego wyjazdu do Paryżu wszczynać jakiejś poważniejszej obstrukcji i dadzą się przegłosować. Wskutek czyjejś niedyskrecji treść tej rozmowy rozeszła się bardzo szybko po kuluarach sejmowych. Rychło dowiedzieli się o niej także i socjaliści, co też miało niebawem swój skutek, kiedy rozdrażnienie na obu stronach zaczęło wzrastać.

Tak więc po południu Sejm zaczął się zbierać w przeświadczeniu, że »bomba pęknie«. — Lont do niej trzymał w ręku marszałek, który łącząc w jednej osobie wysoką swą godność urzędową z rolą wybitnego członka stronnictwa narodowo-demokratycznego, tym razem szedł raczej jako stronnik, niż jako marszałek.

Tym, którzy nie ustawali w zabiegach, aby uniknąć nieobliczalnych w skutkach ostateczności, szło już teraz o wyzyskanie dla koniecznych medjacyj nie godzin, ale kwadransów i minut, które do rozstrzygnięcia jeszcze pozostawały. Celem przedłużenia tego czasu wszedł na trybunę prezydent rządu dla wygłoszenia swego exposé. Prawica przyjęła go niechętnie, upatrując w tem wystąpieniu szefa rządu próbę pomagania socjalistom. Tymczasem była to próba oszczędzenia państwu niepotrzebnego a niebezpiecznego wstrząśnienia. Podczas bowiem, gdy Witos odczytywał swoje exposé, w pokoju marszałka prowadzono rokowania dalej. Pośrednikami między lewicą a prawicą byli dalej członkowie klubu Pracy Konstytucyjnej. Ale »exposé« skończyło się po jakiejś godzinie, a tymczasem kompromis cichy jeszcze nie stanął. Potrzeba więc jeszcze zyskać na czasie. W tym celu zjawia się ze strony lewicy wniosek o otwarcie dyskusji nad »exposé« rządowem. Dyskusja taka ma to do siebie, że można ją w każdej chwili przerwać i odroczyć. Niechaj więc toczy się dopóty, dopóki za kulisami nie stanie szukany kompromis. Potem za pomocą prostego wniosku o przerwanie dyskusji można ją zakończyć i przejść do następnego punktu porządku dziennego, więc w tym wypadku do głosowania nad senatem — A za kulisami toczy się właśnie targ o zmniejszenie kwalifikowanej większości, którą Sejm może odrzuconą przez senat ustawę uchwalić ponownie. Prawica żąda większości trzech piątych głosów. Klub Pracy Konstytucyjnej proponuje kompromis na zasadzie alternatywy: albo odrzucone przez senat ustawy przechodzą pod ponowne rozważenie ciała wspólnego, złożonego z senatu i Sejmu, które też potem razem zwykłą rozstrzygają większością głosów, albo też ustawy te rozważa jeszcze raz sam Sejm i uchwala je ponownie decydująco większością conajmniej dwudziestu głosów. Pierwszą propozycję socjaliści odrzucają, drugą biorą pod rozwagę. Potrzeba im więc dać czas, aby ją rzeczywiście rozważyli. Z drugiej strony potrzeba także i leaderom prawicy wytłumaczyć, że muszą pójść na ustępstwa, co wcale nie jest łatwem przy ogólnem zacietrzewieniu.

Na to wszystko potrzeba czasu. Dla zyskania go pożądane jest odroczenie głosowania jeszcze na kilka kwadransów. Z tych względów klub Pracy Konstytucyjnej głosuje za wnioskiem o otwarcie dyskusji nad »exposé« rządowem. Wniosek przechodzi małą większością. Na prawicy wywołuje to, ku zdumieniu wszystkich rozsądnych ludzi, nieopisane wzburzenie. Z ław Związku Narodowo-Ludowego zrywa się nagle pos. dr Rząd i pod adresem członków klubu Pracy Konstytucyjnej krzyczy: »łajdaki!«, a jak twierdzą inni: »psy i łajdaki!«. Ostatecznie jedno wystarcza...

Na sali w tej chwili powstaje burza, jakiej te nagie mury jeszcze chyba nie słyszały. Lewica kwituje posła Rząda, który ma firmę »wytrawnego parlamentarzysty«, ponieważ zasiadał w Dumie petersburskiej, okrzykami, których niema potrzeby powtarzać. Sprawdza się przysłowie, że co jeden nierozsądny popsuje, tego stu mądrych potem nie może naprawić. W sytuacji niezwykle trudnej, wśród największego napięcia nerwów obu stron Izby, taki okrzyk to już nie iskra rzucona na prochy, ale cała płonąca głownia. Ale okrzyki dra Rząda obciążają ostatecznie tylko bardzo mało pojemne konto jego osobistej kulturalności. Już znacznie gorzej przedstawia się fakt, że kierownicy stronnictwa nie trzymają na uwięzi temperamentów swoich członków. A najgorzej to to, że marszałek, odpowiedzialny za spokój w Izbie, kiedyindziej srogi i nieugięty, tym razem wobec zupełnie niedającego się skwalifikować wystąpienia posła Rząda, swego własnego przyjaciela partyjnego, zdobywa się tylko na zwyczajne przywołanie go do porządku za »niestosowne wyrażenie«...

Ten wielki nietakt marszałka jest oliwą, dolaną do ognia. W mgnieniu oka powstaje kwestja marszałkowska. Ze strony socjalistycznej pojawia się krótki wniosek na wyrażenie marszałkowi votum nieufności. Zamiast więc jednego kryzysu — dwa. A trzeci zarysowuje się już na ekranie, mianowicie — rządowy. W zarządzonej bowiem przerwie Zjednoczenie Dubanowicza i klub t. zw. »chadecji« komunikuje klubowi Pracy Konstytucyjnej, że w razie przejścia wniosku na nieufność dla marszałka, oba kluby natychmiast wycofują swoich ludzi z gabinetu. Powstaje więc spontanicznie jeszcze i przesilenie rządowe, bo w razie spełnienia tej groźby padłby cały gabinet.

W ten sposób sprawa senatu schodzi chwilowa na drugi plan. Potrzeba bowiem natychmiast załatwić przesilenie marszałkowskie. — Utrącenie marszałka nie przedstawia żadnych trudności. Ale przesilenie rządowe. Nawet stronnictwa lewicowe uznają, że należy go w obecnej chwili uniknąć. Więc rada w radę staje na tem, że Witos poradzi kilku posłom ze swego klubu, aby poszli na krótką przechadzkę. Członkowie »Wyzwolenia«, i tak uprawiają absencję, walcząc przeciw senatowi przez zmniejszenie liczby głosów jego przeciwników o całe dwadzieścia cztery rąk do głosowania, czy czterdzieści ośm nóg do wychodzenia. Klub zaś Pracy Konstytucyjnej składa deklarację, że pozostawiając Izbie ocenę zaszłych wypadków, i sam nie chcąc być sędzią we własnej sprawie, usuwa się od głosowania.

Po takiem zredukowaniu większości gotowej głosować za wnioskiem na votum nieufności dla marszałka, wniosek ten oczywiście nieznaczną większością upada. Marszałek pozostaje na swojem stanowisku, ale chyba z jasną już świadomością, że łączenie względów partyjnych z tak wysoką i odpowiedzialną godnością ma swoje granice, których nie wolno przekraczać. »Parlamentarzysta z Petersburga« przeprasza uroczyście z trybuny obrażonych, usprawiedliwiając się »świętem oburzeniem«. Poza tem kluby prawicowe w uchwalonych naprędce rezolucjach usiłują dać satysfakcję członkom Klubu Konstytucyjnego. W ten sposób incydent wyczerpuje się przynajmniej na arenie ściśle sejmowej. Zresztą zapewne wyczerpie się także i poza nią, bo dr Rząd, mimo świętego oburzenia, zachował jednak tyle przytomności, aby zapowiedzieć, że wyzwań osobistych nie przyjmie, ponieważ się nie bije...

Ale niema nic złego, coby na dobre nie wyszło. Kluby prawicowe, skonsternowane nieprawdopodobnym wyskokiem swego »wybitnego« członka i narażone z tego powodu na zamaskowaną tylko porażkę w sprawie marszałkowskiej, miękną. W jednej chwili staje kompromis, umożliwiający socjalistom spokojnie zniesienie uchwały większości za senatem. Oto dr Dubanowicz zgłasza deklarację, że cofa szczegółowe postanowienie o trzech piątych większości Sejmu i zastrzega sobie postawienie odpowiedniej poprawki przy trzeciem czytaniu. W ten sposób dokonuje się ostatecznie wyrwanie senatowi tego »najbardziej jadowitego zęba«, jak o tem z radością opowiada warszawski »Robotnik«...

Senat uchwalony. Wielki dzień, w którym tylu małych ludzi spociło się, zdenerwowało i zachrypło, szczęśliwie skończony. **Id.**

Konferencje w Belwederze.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Pociąg, którym Naczelnik państwa udaje się w podróż, wyruszy dzisiaj o godz. 7 min. 45 wieczorem na Toruń, Bydgoszcz, Berlin, Kolonję. Przyjazd do Paryża nastąpi **o godz. 10 rano w czwartek.**

Przed wyjazdem Naczelnika państwa odbędzie się w Berlinie o godz. 11 rano **konferencja**, w której wezmą udział prezydent ministrów Witos, minister spraw zagranicznych Sapieha, skarbu Steczkowski, wojny Sosnkowski, przemysłu i handlu Przanowski. Omawiane będą sprawy **polityczne, ekonomiczne i wojskowe, stojące w związku z wyjazdem Naczelnika państwa.** Konferencjom przewodniczyć będzie Naczelnik państwa.

O godz. 5 popoł. odbędzie się **posiedzenie rady ministrów.**

Posiedzenie poświęcone Polsce w Paryżu.

Paryż, 1 lutego (PAT). Związek wielkich stowarzyszeń narodowych we Francji odbył pod przewodnictwem Poincarego posiedzenie, **poświęcone Polsce.** W posiedzeniu tem wzięli udział: minister polski hr. Zamoyski, ambasador francuski Noulens, jenerał Weygand, ks. Sapieha biskup krakowski i arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz.

Noulens wykazał, że **Polska powinna być punktem oparcia polityki francuskiej** w jej walce i cierpliwem oczekiwaniu lepszej przyszłości. Przez odparcie bolszewików Polska wykazała, że **daje gwarancję siły i odrodzenia.**

Następnie jenerał Weygand przyjęty owacyjnie przez zebranych, oświadczył, że **Polska, która była bliska klęski wskutek omyłki jednej ze swoich armij, ocaliła się przez odwagę całego narodu.** Bolszewicy pozostają sąsiadem Polski i mogą jej jeszcze grozić, ale Polska ma jak najlepsze chęci, aby zorganizować swoją armję **za cenę wszelkiego poświęcenia**, na które pozwala jej położenie finansowe, a **rzeczą jej przyjaciół jest udzielić pomocy w uzyskaniu kredytów, aby podnieść działalność moralną jej narodu i naturalne bogactwa jej ziemi.**

Poincare zaznaczył, że **Polska i Francja są połączone nierozerwalnemi węzłami wzmocnionemi przez obecność armji polskiej na ziemi francuskiej podczas wojny.** Francja nie zapomni nigdy tego, ale i Polska nie powinna zapominać, że przy udziale jenerała **Weyganda obroniła swoją niepodległość i suwerenność, w której osiągnięciu pomogła jej Francja** i zapewnił, że Polska może liczyć na Francję tak, jak Francja liczy na nią.

Zakończenie obrad paryskich.

PODPISANIE UCHWAŁ.

Paryż, 1 lutego (PAT). Protokół konferencji w sprawie **odszkodowania i rozbrojenia został podpisany. Uchwały będą jutro zakomunikowane rządowi niemieckiemu**, a w poniedziałek będą ogłoszone wraz z pismem wstępnem. Konferencja przyjęła sprawozdania Loucheura w sprawie **pomocy dla Austrji.** Sprawozdanie to przewiduje utworzenie **syndykatu finansowego z kapitałem 200 miljonów.** W zasadzie dopuszczono udział państw w tym syndykacie. Konferencja została zamknięta.

OSTATECZNE TERMINY ROZBROJENIA.

Berlin, 1 lutego (PAT). Dyplomatyczny sprawozdawca agencji Havasa donosi:

Następujące uchwały zostały w ciągu wieczora Niemcom zakomunikowane:

W sprawie rozbrojenia przyjęto sprawozdanie marszałka Focha z nieznacznemi zmianami. **Niemcy muszą swoje ustawodawstwo uzgodnić z postanowieniami traktatu, znieść zbyteczne stanowiska oficerskie w ministerstwie wojny do dnia 15 kwietnia, wydać zbyteczny materjał wojenny do dnia 28 lutego, rozwiązać straże mieszkańców do dnia 30 czerwca, rozbroić rezerwowe okręty wojenne do dnia 30-go kwietnia, zniszczyć okręty wojenne, znajdujące się w odbudowie i wszystkie łodzie podwodne do 31 lipca, uzupełnić Zeppeliny, które zostały zniszczone w roku 1919, zrzec się utworzenia policji aeronautycznej i przyjąć postanowienia aljantów, wedle których ma istnieć różnica między żeglugą powietrzną, cywilną i wojskową.**

Porozumienie aljantów w kwestji **odszkodowań** będzie zakomunikowane komisji odszkodowań, która ma kontrolować niemiecki eksport. Niemcy muszą wręczyć aljantom **bony kasowe**, które będą się równały **udziałowi ich w ratach rocznych.**

Przewidziane są **postanowienia karne** w szczególności: 1) **obsadzenie terytorjów nowych**; 2) **przedłużenie okupacji prowincji nadreńskich i wykluczenie Niemiec z Ligi narodów.**

SYSTEM ZAPŁATY ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 1 lutego (PAT). Havas donosi: System przyjęty dla zapłaty odszkodowań polega na **42 latach rocznie od 1 maja 1921**, a mianowicie po **2 miljardy w latach 1921 i 1922**, następnie w okresie **3 lat 3 miljardy, względnie 4 i 5 miljardów**, a w pozostałych latach **6 miljardów, razem 226 miljardów w złocie.** W czasie 42 lat będą Niemcy miały płacić za swój eksport taksę **12 proc. ad valorem**, która będzie pobierana przez komisję odszkodowań. — Niemcom będzie przyznany na wypadek wcześniejszych wypłat eskont, który w pierwszych dwóch latach wynosi do 8 pro., w dwu następnych 6 proc., a w pozostałych latach 5 proc.

Definitywne przyjęcie planu jest zapewnione. Rzeczoznawcy podejmą wkrótce swoje prace znów w Brukseli. Celem ustalenia sposobu przeprowadzenia tego układu zejdą się przedstawiciele rządów koalicyjnych z ministrami niemieckimi **z końcem lutego w Londynie**, po ukończeniu konferencji w kwestjach wschodnich.

NOTA SOJUSZNIKÓW.

Poldhu, 1 lutego (PAT). W nocy wysłano do Berlina notę, podającą żądania sojuszników, oraz system pobierania 12½ proc. podatku.

KWESTJA WĘGLOWA.

Paryż, 1 lutego (PAT). W kwestji węglowej stoi rząd francuski na następującem stanowisku: Francja żąda **miesięcznej dostawy 2 miljony 200 tysięcy ton węgla. Zapłata 5 marek w złocie za tonę**, która była przeznaczona dla aprowizacji górników niemieckich, **ma być skasowana**, natomiast ma być przyznana **premja za dobrze wydobyty węgiel.**

SUKCES FRANCJI.

Paryż, 1 lutego (PAT). Ag. Havasa. Dzienniki wyrażają jednogłośnie zadowolenie z rezultatów konferencji i twierdzą, że sprzymierzeni **zainaugurowali uroczystość odbudowy Europy pokojowej.** Wszystkie dzienniki podkreślają ważną rolę, jaką odegrali Briand i Loucheur w rozwiązaniu zawikłania, co oznacza **znaczny sukces dla Francji.** »L'Eclair« i »Gaulois« podnoszą **zręczność dyplomatyczną Brianda.** »Petit Parisien« oświadcza, że odkąd Briand przyszedł do władzy, jest on w ścisłym kontakcie z Millerandem i zgoda panuje pomiędzy tymi dwoma mężami stanu. »Matin« zauważa, że onegdajszy dzień był dniem **prawdziwie historycznym.** »Gaulois« twierdzi, że **ciężkie dni dla Francji minęły z uzyskaniem maximum tego**, czego Francja mogła oczekiwać. »Eclaire« sławi Brianda, że urzeczywistnił program, który sobie wytknął.

PROTESTY NIEMCÓW PRZECIWKO UCHWAŁOM PARYSKIM.

Berlin, 1 lutego (PAT). Prasa prawicowa **protestuje w namiętnych słowach przeciwko uchwałom paryskim.** »Vorwärts« sądzi, że w Niemczech **żaden człowiek nie będzie się denerwował przypuszczeniem, że jego synowie lub wnuki w roku 1963 roku będą musieli zapłacić 6 miljardów w złocie.** Obecnie należy się liczyć z dwoma faktami: że uregulowanie kwestji odszkodowań **nie nastąpiło**, że na lata najbliższe należy się z tem liczyć, iż ententa będzie czyniła próby, **by uzyskać wypłaty rat rocznych.** Ponieważ Niemcy uznają zobowiązania co do odszkodowań w granicach rozumnych, będą się oni starali szczerze wypełnić postanowienia im postawione.

Nauen, 1 lutego (PAT). Nowy plan odszkodowania, ułożony przez sojuszników, **odrzuca cała prasa niemiecka**, bez względu na kierunek, **jako zupełnie niemożliwy do przyjęcia.** »Freiheit« określa ten plan, jako wprost rujnujący Niemcy. »Koelnische Zeitung« twierdzi, że rząd niemiecki ma możność **odmówienia zgody** na te punkty.

DALSZE KONFERENCJE.

Londyn, 1 lutego (PAT). Konferencja paryska uchwaliła trzy dalsze międzynarodowe konferencje, a mianowicie w Londynie, Brukseli i w pobliżu Tryestu.

Paryż, 1 lutego (PAT). Spotkanie między przedstawicielami aljantów a przedstawicielami rządu tureckiego i greckiego nastąpi **w Londynie 21 lutego br.**

Do kogo Śląsk Górny powinien należeć.

Mowa posła Wierzbickiego, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 28 stycznia podczas dyskusji nad interpelacją klubów sejmowych, ma być osobno wydrukowana i rozesłana po wszystkich ziemiach Polski, a jak się słusznie w Sejmie domagano, przetłomaczona być winna na obce języki i rozesłana za granicę. Zadanie to ze wszech miar trafne i odpowiadające naszemu interesowi. Mowa posła Wierzbickiego ujmuje bowiem kwestję górnośląską właśnie z tej strony, w którą najsilniejsze z Niemiec i z zachodu przypuszczano ataki, mianowicie ze strony **ekonomicznej.**

Założeniem wywodów posła Wierzbickiego było stwierdzenie faktu, że jeżeli bezwątpienia Śląsk Górny ze względu na swoje bogactwo kopalinowe, potrzebny jest Polsce, to w jeszcze wyższym stopniu interesem ekonomicznym Górnego Śląska jest, aby kraj ten nie do Niemiec, lecz do Polski należał.

MISTYFIKACJA KEYNESA.

Rozpoczął swoje wywody poseł Wierzbicki od sensacyjnej wprost rewelacji. Oto Keynes, wybitny ekonomista angielski, sekretarz królewskiego instytutu ekonomicznego w Londynie, wydał dzieło, w którem między innemi zajmuje się także produkcją węgla na Górnym Śląsku. (Inne części książki Keynesa były przedmiotem kilku artykułów w naszym dzienniku). Na podstawie wywodów Keynesa **w tej** sprawie cały świat zaczął powtarzać, że Niemcy **bez Górnego Śląska żyć nie mogą**, a Polsce Górny Śląsk jest niepotrzebny, bo na 43 miljonów ton węgla górnośląskiego, Polska brała tylko półtora miljona, a wogóle zużywała tylko 10 miljonów ton węgla, a więc jest to kraj gospodarczo nierozwinięty, który nie potrafi wyzyskać bogactw Górnego Śląska. Powtarzano również za Keynes'em, że po oderwaniu Górnego Śląska od Niemiec zostanie im tylko połowa tej ilości węgla, która im jest niezbędna dla życia, a więc Niemcy zbankrutują i nie uiszczą odszkodowań wojennych. Powtarzano także za Keynes'em, że Śląsk nie może żyć bez rudy lotaryńskiej i że hutnictwo jego upadnie.

Otóż poseł Wierzbicki udowodnił, że Keynes padł tutaj **ofiarą mistyfikacji.** Mianowicie z niemieckiego tłomaczenia dzieła Keynesa przekonać się można naocznie, że całe ustępy, dotyczące Górnego Śląska, co do słowa żywcem wzięte zostały z memorjału Niemiec, wniesionego w tej sprawie przez Niemcy do koalicji. Wten sposób Keynes zmistyfikował cały świat.

POLSKA KONSUMENTEM WĘGLA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Natomiast poseł Wierzbicki przeciwstawia twierdzeniom Keynesa szczegóły pracy Kramsztyka, delegata rządu polskiego do międzynarodowej komisji węglowej. Dane tej pracy znalazły uznanie i sankcję tej komisji, są więc bezstronne, a widzimy z nich, że Polska zużywała nie 10 i pół, lecz 19 i pół miljona ton węgla i że sprowadzała z Górnego Śląska nie półtora miljona ton, lecz **ponad 7,800.000.** Kramsztyk dziwi się, skąd wziął Keynes swoje liczby, bo nie przyszło mu na myśl, że są one bezkrytycznie przeniesione z memorjału niemieckiego. Musimy więc ogłosić światu — wywodził poseł Wierzbicki — że to nie Keynes mówi, **tylko mówią przez niego Niemcy**, a on przyczynia się do fałszowania prawdy.

Z pracy Kramsztyka wynika nadto, że w roku 1913 z całej ilości węgla, zużytej przez Polskę, aż 40 procent przypadło na węgiel górnośląski, gdy tymczasem w ogólnem spożyciu Niemiec węgiel górnośląski stanowił tylko 8.9 procent. Więc Polska jest cztery i pół raza **więcej zainteresowana** w węglu górnośląskiem, niż Niemcy. Jeśli zaś Górny Śląsk i Polska będą stanowić jedną całość, to ta wielka Polska zużywać będzie 66 procent produkcji węgla górnośląskiego. A jeśliby Śląsk został przyłączony do Niemiec, to Niemcy razem ze Śląskiem zużyłyby tylko 17 procent jego produkcji węgla, czyli i pod tym względem walor Śląska dla Polski jest cztery razy większy, niż dla Niemiec.

JAK NIEMCY ZMNIEJSZAŁY PRODUKCJĘ G. ŚLĄSKA. — UPOŚLEDZENIE PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

A teraz, jak rozwijała się wytwórczość Górnego Śląska pod panowaniem Niemiec. Oto od roku 1871 do 1911 wytwórczość węgla wzrosła na Górnym Śląsku pięć i pół raza, a w Dortmundzie na przykład przeszło siedm razy. **Nie sprzyjała więc przynależność do Niemiec rozwojowi Górnego Śląska.** Jeśli weźmiemy zużycie węgla, to okaże się, że przez lata 1900 do 1914 zużycie węgla angielskiego w Berlinie wzrosło ośmiokrotnie, westfalskiego sześciokrotnie, a górnośląskiego **zmniejszyło się o czwartą część.** Więc gdzież jest to znaczenie węgla śląskiego dla Niemiec, jeśli zużycie jego nawet w Berlinie, bliskim Śląska, zmniejsza się. Więc ze stolicy niemieckiej węgiel górnośląski

był wypychany przez węgle inne i szukał ujścia, a gdzie go szukał? — W Polsce. Bo gdy w Berlinie zużycie węgla górnośląskiego zmniejszyło się o 25 procent, to w tymże czasie w Polsce **wzrosło ono siedmiokrotnie.** To jest odpowiedź na zagadnienie węglowe.

Niemcy, a za Niemcami i Keynes, twierdzą, że bez Górnego Śląska Niemcy będą miały zaledwie 55 procent potrzebnego im węgla, a przedstawiciel rządu polskiego w międzynarodowej komisji węglowej udowadnia, że nie 55, a 86 procent swego spożycia będą w stanie zaspokoić Niemcy bez Górnego Śląska. Dlaczego Keynes ten błąd popełnił? Bo nie uwzględnił przedewszystkiem wydobycia węgla brunatnego, który w przeliczeniu na kamienny daje aż 30 miljonów ton. Zbywa Keynes tę sprawę wzmianką, że są eksperci, którzy twierdzą, jakoby węgiel brunatny mógł w części dopełnić Niemcom brak węgla kamiennego. Dalej zapomina Keynes, że Górny Śląsk pod kontrolą międzynarodową już dziś daje Niemcom miljon ton miesięcznie, czyli 12 miljonów ton rocznie. I wreszcie Keynes twierdzi, że Niemcy muszą na mocy traktatu dostarczać koalicji 40 miljonów ton rocznie, podczas gdy konferencja w Spaa zmniejszyła tę ilość do 24 miljonów ton rocznie, a ma powiększyć tylko do 27 miljonów ton. Wskutek tych błędów okazuje się, że istotne zaopatrzenie Niemiec w węgiel wynosi nie 55, lecz 86 procent ich przedwojennego spożycia. Oto dlaczego **przemysł niemiecki kwitnie,** eksport rozwija się, kurs marki się **podnosi,** gdy przemysł polski nie ma do swojej dyspozycji nawet 40, czy 30 procent tej ilości węgla, jaka mu jest niezbędna.

RUDA Z LOTARYNGJI, CZY Z POLSKI?

Następnie zbija poseł Wierzbicki twierdzenie Keynesa, jakoby Śląsk Górny nie mógł wyżyć bez rudy lotaryńskiej. Z monografji o Górnym Śląsku, którą wydał wrocławski zjazd górników i hutników, a wydał ją przed wojną, więc nie pod wpływem traktatu wersalskiego, dowiadujemy się, że w roku 1891 hutnictwo śląskie opierało się **głównie na rudzie rodzimej,** która stanowiła 80 procent całego spożycia hut śląskich. Ale zapasy rud własnych rychło się wyczerpały i w roku 1913 rudy te stanowiły **już tylko szóstą część spożycia hut śląskich, a w r. 1914 już tylko czternastą część.** Skądże brał Śląsk rudy brakujące? — czy z Lotaryngji? Statystyka tej monografji mówi nam, że 64 procent rudy, spożywanej przez huty górnośląskie, pochodziło z zagranicy, 7 procent z Poznańskiego, a tylko 7 procent z właściwych Niemiec. Gdzież więc jest ruda lotaryńska i zależność hutnictwa śląskiego od tej rudy? Nie w lotaryńskiej rudzie jest przyszłość hutnictwa górnośląskiego, **lecz w przyległych do Śląska powiatach Polski.** Tam jest to źródło rud niewyczerpane, które daje gwarancje rozwojowi hutnictwa na Górnym Śląsku i w naszem zagłębiu Dąbrowskiem. To jest ten teren najbliższy, który decyduje o przyszłości gospodarczej Śląska, a nie Lotaryngja.

HUTNICTWO ŚLĄSKIE TYLKO W ŁĄCZNOŚCI Z POLSKĄ.

Jeśli dotkniemy sprawy zbytu surowca i żelaza górnośląskiego, to i tu widzimy, że hutnictwo górnośląskie wskutek łączności państwowej z Niemcami **było degradowane,** bo na Górnym Śląsku wytwórczość surowca wzrosła tylko o 15 procent w czasie, w którym w Niemczech wzrosła o 50 procent. Nawet z najbliższych swoich rynków surowiec i żelazo śląskie są wypychane przez żelazo niemieckie, w spożyciu Berlina żelazo śląskie stanowi tylko 15 procent, Brandenburgji — 16 procent, Saksonji 17 procent, a ilość ta z roku na rok zmniejsza się. W roku 1871 produkcja surowca na Górnym Śląsku wynosiła przeszło 14 procent ogólnej produkcji niemieckiej, a w roku 1913 już tylko 5 procent. Nie sprzyjała więc rozwojowi hutnictwa na Górnym Śląsku przynależność do Niemiec, a przeciwnie szkodziła. — **Hutnictwo rozwijać się będzie mogło tylko w łączności z Polską, tylko w Polsce zjednoczonej znajdzie szeroki rynek zbytu żelazo śląskie,** bo przenikało ono do niej już przed wojną pomimo granic celnych, nie znajdując miejsca na rynkach niemieckich.

POLSKA ŻYWI ŚLĄSK I DAJE DRZEWO.

A czy Śląsk Górny **może się sam wyżywić?** Kto go żywi? **Polska go żywi i żywiła przed wojną,** pomimo granic politycznych. Górny Śląsk otrzymywał z ziem polskich dwa razy więcej zboża, niż z Niemiec, trzy i pół raza więcej mięsa, a przeszło cztery razy więcej wieprzowiny, która stanowi zasadnicze pożywienie ludności górnośląskiej. Jeszcze raz widzimy, że **z Polską Górny Śląsk jest związany gospodarczo, a nie z Niemcami.** A kopalnictwo Górnego Śląska **na jakiem drzewie było oparte?** Na polskiem. Śląsk otrzymywał z Polski drzewa okrągłego 12 razy więcej, niż z Niemiec, obrobionego pięć razy więcej, kopalnianego i opałowego trzy i pół raza więcej. Jeżeli Śląsk Górny zanikał gospodarczo pod panowaniem niemieckiem, gdy miał spichlerz w Poznańskiem, jakże teraz mógłby żyć w granicach Niemiec, skoro Poznańskie jest nasze?

ŚLĄSK WARUNKIEM ODBUDOWY POLSKI.

A z drugiej strony, czyż Polska może gospodarczo podźwignąć się, czyż to nie obłuda jest mówić do nas: bądźcie gospodarczo silni, brońcie nas od wschodniego bolszewizmu, a jednocześnie zostawić nas z tem tylko, co Niemiec na naszych terenach zniszczył i zrujnował? — Żądamy więc przyłączenia Śląska do Polski, bo wtedy tylko możemy się odbudować i wtedy **tylko korzystanie z bogactw Śląska zapewnione będzie całemu światu. Europa musi w nasz naród uwierzyć,** ale do tego trzeba, ażeby nam dano niezbędne do życia, a należne nam warunki gospodarcze. Wierzy w nas dotychczas Francja i dlatego mam przekonanie, że **Francja Górnego Śląska za odszkodowanie wojenne nie przefrymarczy** — i nie dlatego tylko, że ma do nas sympatję i zobowiązania moralne, lecz dlatego, że rozumie, iż jeśli Polska zginie, a Niemcy przez nią podadzą rękę bolszewikom, to się na tem nie uspokoją, lecz marzyć będą, aby **od dział ich zadrżały kiedyś mury Paryża.** Ażeby to się nie stało, Śląsk Górny musi być oddany Polsce.

Anglja nas nie zna, nikt nas nie zna — kończył swoją świetną mowę poseł Wierzbicki — **bo nas nie było tyle lat,** a przez te dwa lata ostatnie musimy się zmagać w udręce i nie możemy niczem światu zaimponować. A jeśli ten Keynes, którego książka przesycona jest przecież duchem humanitarnym, przekona się na mocy danych faktycznych, **ile szkody narobił i zamętu w opinji świata wprowadził,** to przejrzy przecież i musi stać się przyjacielem Polski. Dlatego wzywam w imieniu swego stronnictwa, a sądzę, że w imieniu całego Sejmu, bo sprawa Górnego Śląska należy do tych, w których wszyscy jednako czujemy, abyśmy złączyli wszystkie siły **i rzucili światu w oczy propagandę prawdy gospodarczej o Polsce i o Górnym Śląsku.** Jesteśmy przekonani, że przy takiej propagandzie sprawę Śląska wygramy, bo tego żąda nietylko interes Polski, lecz interes Francji i Anglji, interes spokoju i rozwoju Europy i tego naszego sojusznika, który pierwszy na jej odrodzenie i niepodległość zadzwonił — Stanów Zjednoczonych. (Huczne oklaski na wszystkich ławach).

Znowu tajne transporty amunicji i broni.

Bytom, 1 lutego (PAT). Wielkie wrażenie wywołała tutaj konfiskata **tajnych niemieckich transportów amunicji i broni.** Dzięki pilności Polaków, władze koalicyjne zdołały przytrzymać na dworcu bytomskim w nocy z soboty na niedzielę **cały wagon broni i amunicji, zawierający 460 karabinów modeli z 1920 r.,** co jest najlepszym dowodem, że Niemcy **fabrykują** dalej broń, **100 tysięcy naboi, 2.500 granatów ręcznych, 360 bomb gazowych, przeznaczonych do rozbrajania zebrań polskich.** Jest faktem, że **wśród niemieckich kolejarzy istnieje tajna organizacja, która zajmuje się specjalnie transportem broni i amunicji.** Stwierdzono także, że podobne transporty wysyłane są na Górny Śląsk z innych miast.

Bytom, 1 lutego (PAT). W związku z wykryciem w sądzie bytomskim tajnego składu broni, władze koalicyjne aresztowały **sekretarza prokuratorji bytomskiej.** Okazało się, że sekretarz ten jest oficerem niemieckim i zajmuje się **sprawami tajnemi.** Pod tym samym zarzutem aresztowany został urzędnik tego samego sądu, również oficer niemiecki. Trzeci urzędnik zdołał uciec. Wszyscy oni pochodzą z Niemiec.

Paryż, 1 lutego (PAT). Ag. Havasa donosi: Według »Tempsa«, komisja międzysojusznicza w Berlinie zawiadomiła Radę najwyższą o wykryciu w Królewcu szeregu dział, między niemi działa nowego systemu.

Tydzień górnośląski.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Dzień onegdajszy przeżyła Warszawa pod znakiem **Górnego Śląska. Tydzień górnośląski** rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele popijarskim, celebrowanem przez ks. kardynała Kakowskiego. Następnie odbył się **w cyrku olbrzymi wiec manifestacyjny.** Przez cały dzień odbywała się po mieście kwesta i sprzedaż jednodniówek, w której wzięła udział młodzież akademicka. Wypełnione młodzieżą wojskowe automobile ciężarowe ozdobione okolicznościowemi napisami, poprzedzane muzyką wojskową, również umieszczoną w samochodach, krążyły do późnego wieczora po ulicach miasta.

Warszawa, 1 lutego (PAT). Szereg stowarzyszeń i związków kupieckich ogłosił odezwę do kupiectwa ziem polskich, nawołującą w gorących słowach **do składania ofiar na plebiscyt górnośląski.**

Warszawa, 1 lutego (PAT). Książnica polska, towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych, złożyła na mocy uchwał ogólnych zebrane **100 tysięcy marek na Górny Śląsk.**

Akcja plebiscytowa w Krakowie

Kraków, 1 lutego.

W niedzielę o godz. 11 rano odbyło się w sali krakowskiej Rady miejskiej zgromadzenie towarzystw, instytucyj, oraz władz, zainicjowane przez Towarzystwo obrony kresów zachodnich, a mające na celu zorganizowanie akcji składkowej na cele plebiscytowe. Po zagajeniu zgromadzenia przez ks. Rzymełkę wybrano na przewodniczącego wiceprez. Rollego, poczem prof. Pachoński przedstawił dotychczasową działalność plebiscytową Towarzystwa obrony kresów zachodnich, omawiając program pracy i połączonych z nią wydatków w niedalekiej przyszłości. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos prof. Sikora, dr Kutrzeba, Kornicki, Adelmann, Żuk-Skarszewski i inni, poczem uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani wzywają wszystkie stowarzyszenia, związki, instytucje, urzędy, szkoły o zorganizowanie składek. Miesiąc luty oznacza się jako okres zbiórki i apeluje się do wszystkich towarzystw, aby zaniechały w tym miesiącu zbiórki na swój cel ze względu na doniosłość sprawy górnośląskiej. Składki należy odsyłać na rachunek bieżący Towarzystwa obrony kresów zachodnich do Poznańskiego Banku Spółek zarobkowych, filja w Krakowie, Rynek główny.

Wzywa się wszystkich obywateli całej Polski, aby każda wieś, każde miasteczko uchwaliło na wiecach gorące rezolucje za Górnym Śląskiem i przesyłało je na ręce posła Korfantego w Bytomiu lub prezesa Centralnego Komitetu plebiscytowego marszałka Trąmpczyńskiego do Warszawy.

Zebrani zwracają się do duchowieństwa, aby zajęło się akcją plebiscytową serdecznie.

Zebrani uchwalają przygotować dzień poważnych, zbiorowych manifestacyj na rzecz Górnego Śląska w całem państwie. Po uchwaleniu rezolucji stworzono komitet, który zajmie się zbieraniem składek; do komitetu weszli: wiceprez. Karol. Rolle, przew., dr Kutrzeba, Stanisław, P. Epstein, Adelman, ks. dr Bystrzonowski, dr Zoll Fryderyk, dr Nieć, dr Morawski, pp. Habichtówna, Kaczyńska, Dadlezowa, Mayówna Jadwiga, Merunowiczowa, Pachońska Stefanja, Perosiowa, Turska, Rychłowska, hr. Wodzicka, Zakrzewska, Żuk-Skarszewska, Ziemnowicz Mieczysław, Wajda, Rimler, Orszulki, ks. pastor Michejda, Nowak, dr Estreicher, Siedlecka, Symonowa, Dwernicki, dr Krajewski, Jasiński, Puchałka, Czapliński, Pigza, dr Wilczyński, radca Kurek, Kornicki, Skrzyński, Zborowski.

Jubileusz Stanisława Nowaka.

Stanisław Nowak, nauczyciel krakowskich szkół powszechnych, prezes Związku P. N. S. P., obchodzi w dniu dzisiejszym jubileusz 40-letniej pracy nauczycielskiej. Stanisław Nowak pełnił swój zawód w szkołach krakowskich, wychowując liczne szeregi uczniów. Obdarzony niezwykłym taktem, będąc pedagogiem z powołania, cały swój zapał wkładał w pracę nauczycielską. Liczne rzesze uczniów zajmują dziś odpowiedzialne stanowiska w społeczeństwie. W całej jego pracy zawodowej przewija się gorąca miłość ku dziatwie, troska nietylko o jej interes moralny, ale o stworzenie dla młodzieży takich warunków materjalnych, któreby jej umożliwiły pełny rozwój i przygotowanie się do publicznego życia.

Dar swój wychowawczy przeniósł jubilat na liczne rzesze nauczycielstwa szkół powszechnych, których stał się przewodnikiem, walcząc z poświęceniem o wyzwolenie zawodu nauczycielskiego z niedoli materjalnej i duchowej. Ideę swoją ukochał ponad wszystko w życiu, a ideą tą było zrzeszenie pracowników oświatowych na terenie całej Rzeczypospolitej. Dzieło organizacji nauczycielskiej wykonywał przewodniczący Związku od chwili jego założenia z całą systematycznością i znajomością duszy nauczycielskiej tak w zapadłych wsiach, jak w ruchliwych miastach. Jest wielką zasługą p. Nowaka, że w tej walce o byt materjalny nie głosił słów zwątpienia i negacji, lecz, że w imię ogłoszonego programu zawodowego kazał nauczycielom być rzecznikami prawdy i głosił w ciężkich chwilach, jakie nauczycielstwo, upośledzone materjalnie i prawnie, przebywało, że nie wolno im opuszczać rąk w odwecie za liche uposażenie, lub poniżające traktowanie. Ta dążność p. Nowaka do uszlachetnienia typu nauczyciela, ta długoletnia jego walka o los szkoły powszechnej, ten szlachetny entuzjazm dla niepodległej Polski, mnoży się w rezultatach pracy szkolnej, społecznej i narodowej dziesiątków tysięcy nauczycieli, przezeń zorganizowanych i do wyższej godności podnoszonych. Z tych przyczyn rodzinna uroczystość nauczycielstwa polskiego, zebranego z całej Polski, staje się uroczystością dla wszystkich obywateli, wiążących przyszłość państwa z odrodzeniem społeczeństwa przez szkołę.

Wielce Szanownemu Jubilatowi redakcja naszego dziennika przesyła serdeczne gratulacje z powody dzisiejszej podniosłej uroczystości, na którą życiem swojem zasłużył, oraz życzenia dalszej wydatnej, jak dotąd, działalności dla dobra szkoły i odrodzonej Polski.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 1 LUTEGO 1921: Pochmurno, miejscowe opady, wzrost temperatury, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 31 stycznia:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	9	0	cisza	pogodnie
Warszawa	1	0	poł-zachod.	pochmurno
Poznań	6	3	poł.-zachod.	pochmurno
Gdańsk	0	0	południowy	pochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Bałtykiem, niskie ciśnienie nad Anglją.

WIOSNA. Tegoroczna aura codziennie, niemal co godzimy rozwija cały szereg niespodzianek. Obecnie mamy prawie wiosnę. Już w niedzielę rano mile powitano jej promienną zapowiedź: niezadeszczoną, rozsłonecznioną pogodę. Niebo czyste, bez żadnej chmurki, pogodne, wróżyło, że dzień będzie ładny, niespodziewane się jednak, że tak pięknie wiosenny. Błękit nieba szybko okrasiło słońce, które uśmiechało się przez cały dzień. Chodniki uliczne nieco przeschły, że mimowolnie zapominało się, że mamy styczeń, miesiąc tradycyjnych mrozów i śniegów. To też w godzinach południowych zaroiły się planty, po południu zaś znaczna ilość mieszkańców wybrała się za miasto, w aleje Trzeciego Maja, a nawet próbowano dalszych spacerów ku Woli Justowskiej. Wśród wyzłoconego słońca z radością patrzano na świeżą, wilgotną trawę na Błoniach, wśród której tu i ówdzie przebłyskały skromne białe główki stokrótek.

GÓRNOŚLĄZACY 3 LUTEGO! Jak doniósł konsulat polski w Opolu, międzysojusznicza komisja plebiscytowa zarządziła, że kto z emigrantów nie nadesłał dotąd do komitetu parytetycznego w swojem miejscu urodzenia zgłoszenia o wpis na listę wyborczą, może to uczynić do 10 lutego godz. 6 wieczorem. Musi jednak stanowczo do dnia **3 lutego godz. 6 wieczorem** zawiadomić telegraficznie ozpośny komitet parytetyczny, że właściwy formularz z wnioskiem o wpis na listę nadesłano będą komitetowi do dnia 10 lutego. Uprzedzenia takie po 3 lutym godz. 6 wieczorem nie będą uwzględniane. Jest to niezmiernie ważna informacja dla tych Górnoślązaków, zamieszkałych w Polsce, którzy dotąd nie zgłosili się na listę plebiscytową.

Polski komisarjat plebiscytowy odnosi się z apelem do całego społeczeństwa polskiego, aby każdy Górnoślązak spełnił swój obowiązek. Niedbalstwo w tym kierunku będzie traktowane jako **zdrada narodowa,** gdyż prasa polska w porę ogłosiła to, aby każdy głos polski był zarejestrowany w oznaczonym czasie. Kto tedy nie wpisał się na listę wyborczą, niech się zwróci **natychmiast** do najbliższego komitetu górnośląskiego w Polsce.

Przy tej sposobności przypomina się, że wszelkich informacyj i pomocy w sprawie głosowania plebiscytowego udziela w Krakowie Towarzystwo ochrony kresów zachodnich (ul. Retoryka 5), które też organizuje transporty głosujących na Górny Śląsk.

UROCZYSTA AKADEMJA ku czci Wł. Żeleńskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego br. w teatrze im. Słowackiego o godz. 11 przed poł. W programie utwory symfoniczne wielkiego twórcy, oraz prelekcja prof. J. Reissa. Dyrygować będą: Z. Górzyński, Z. Jachimecki i B. Walewski. Bilety w kasie zamawian braci Lipskich (Sławkowska).

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POLEGŁYCH w dwuletnich bojach za Ojczyznę śp. Krzyżanowskiego Wł., Kurnika Kaz., Spetta J. i Jakusa J., absolwentów gimn. św. Anny, odbędzie się w kościele św. Anny dnia 3 lutego o godz. 9 rano.

ZBIÓRKA NA DOM MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Towarzystwo Domu młodzieży polskiej szkół średnich w Krakowie, pragnąc w obecnych trudnych warunkach przyjść z pomocą młodzieży szkolnej, zwłaszcza tej, która w chwili grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa »stanęła w potrzebie« i zaciągnęła się bez wahania w szeregi jej obrońców w charakterze ochotników, urządza w tym celu za zezwoleniem magistratu w dn. 2 lutego br. zbiórkę dobrowolnych datków w lokalach publicznych przy pomocy uproszonych pań. Niechże nikt nie żałuje grosza na cel tak humanitarny i godny poparcia. Łaskawe datki można też przesyłać na ręce skarbnika prof. F. Gątkiewicza, ul. Kochanowskiego 12, lub na ręce Dyrekcji gimnazjum V.

NIEDOMAGANIA TELEFONICZNE. Ze strony publiczności dają się słyszeć coraz częstsze, zupełnie zresztą uzasadnione skargi na wadliwe funkcjonowanie krakowskich aparatów i połączeń telefonicznych. Aparaty bardzo często dzwonią, skutkiem splątania drutów, najstaranniej wycyfrowane automatyczne połączenia dzwonią do niewłaściwych adresatów itp. Rewizja techniczna aparatów i drutów, zarówno w centrali, jak na linji staje się niezbędną. Przy tej sposobności zaznaczamy, że obsługa na stacji centralnej przy aparatach międzymiastowych działa bardzo niesprawnie. Trzeba niekiedy kwadrans czekać, zanim centrala odpowie na zażądanie rozmowy międzymiastowej, co zwłaszcza w stosunkach prasowych powoduje opóźnienia. Przy nader wysokich obecnie opłatach, wszystkie te wadliwości i niedomagania wymagają radykalnej poprawy.

O DZIENNIK USTAW ROZP. PAŃSTW. Z miasta donoszą nam: Prenumeratorzy Dziennika Ustaw Rozp. Państw. żalą się, że dotąd, mimo zapłaty prenumeraty za pierwszy kwartał 1921 r., nie otrzymują numerów pisma, których administracja pisma nie wysyła swoim prenumeratorom. Zważywszy, że w ciągu stycznia ogłoszono cały szereg nowych ustaw, między innemi o ochronie lokatorów, o zmianie procedury karnej, przeto brak wspomnianego dziennika powoduje, że adwokaci, sędziowie, oraz konceptowi urzędnicy różnych władz, nie mogą zapoznać się z nowemi ustawami. Sądzić należy, że redakcja dziennika wejrzy w tę sprawę i zarządzi natychmiastową wysyłkę swoim prenumeratorom odpowiednich numerów.

ŚRODKI PRZEWOZOWE DLA NIEZAMOŻNEJ INTELIGENCJI. Stowarzyszenie b. leg. pol. 1914—18 komunikuje, że wdowy po żołnierzach, ich rodziny oraz niezamożna inteligencja mogą korzystać ze środków przewozowych (wozy do przeprowadzki, zwózki węgla, drzewa itp.) jakiemi Stowarzyszenie rozporządza. Należy zgłaszać zapotrzebowanie osobiście lub piśmiennie, podając dokładny adres i godzinę zapotrzebowania. Zgłoszenia przynajmniej na 24 godzin przed dostawą. Adres biura: Franciszkańska 4, od g. 3—4. Ceny według umowy.

Z TOW. KAT. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. W niedzielę 30 stycznia odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa katol. właścicieli realności, które o godzinie 4½ po poł. zagaił w sali małopolskiego Towarzystwa rolniczego prezes dr Mussil i zapoznał obecnych z przepisami nowej ustawy o ochronie lokatorów, apelując, aby celem uniknięcia nieporozumień między właścicielami domów, a lokatorami przy obliczaniu dozwolonych podwyżek czynszów trzymali się ściśle przepisów, aby wydatki obliczali sumiennie, indywidualnie i procentowo na każdego lokatora. Na zgromadzenie przybył także prezydent Federowicz, który udzielił doniosłych wskazówek, dotyczących ustawy i przedstawił projekt reformy podatków realnych.

»DZIEWCZĘ Z HOLANDJI« Kalmana ukaże się dziś po raz 30 na scenie teatru »Nowości«. We środę po poł. »Szalona hrabianka«, wieczorem »Figlarne żonki«. Jako najnowsza premjera w teatrze »Nowości« wystawioną zostanie piękna operetka Fr. Lehara »Miłość cygańska«. W głównych rolach wystąpią pp. Roginska, Czerneckówna, Walewska, Marjański, Remin, Wolński, E. Filarski i inni.

ZABŁĄKANY CHŁOPIEC. Od dnia 29 listopada 1920 przebywa w krakowskim m. Żłóbku pod wezw. św. Józefa przy ul. Podzamcze chłopiec, liczący około 6 lat, niewiadomego pochodzenia, który zabłąkał się na placu Wolnica, skąd odesłała go dyrekcja policji do Żłóbka. Chłopiec ma nazywać się Bolesław Kowal. Uprasza się osoby, któreby wiedziały blizsze szczegóły co do wymienionego chłopca, aby zgłosiły się w wydziale VI magistratu.

O RABUNEK. W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Józefowi Bukale, lat 21, Janowi Kanikowi i Janowi Kuszmidrowi, z 21 pułku artylerji polowej, oskarżonym o zbrodnię rabunku. Według aktu oskarżenia, obwinieni w październiku ub. roku wyprowadzili w Rzeszowie prof. gimn. Stanisława Rębacza za miasto i ubezwładniwszy go, zabrali portfel z 5000 mk., zegarek złoty i różne drobiazgi. W czasie rozprawy świadkowie potwierdzili winę oskarżonych, z których dwaj pierwsi przyznali się do zarzuconego im rabunku, trzeci zaś wyparł się udziału w napadzie. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Bukałę na 15 lat, Kuszmidera, który w czasie napadu stał na czatach na 5 lat, zaś Kanika na 3 lata ciężkiego więzienia.

NAPAD RABUNKOWY POD PARKIEM KRAKOWSKIM. Z soboty na niedziele w nocy o godzinie 11, w sąsiedztwie budującego się kanału, napadło kilku bandytów na artystę rzeźbiarza, Zygmunta Langmana i zatkawszy mu usta, poczęli go bić i dusić. Korzystając z jego chwilowej nieprzytomności, wyrwali mu portfel z kilkunastu tysiącami marek. Artysta po odzyskaniu przytomności zdołał dowlec się do domu przy ul. Racławickiej. Rodzina zawiadomiła o wypadku policję, która jednak miała oświadczyć, że sprawą tą zajmie się dopiero rano.

Wogóle bezpieczeństwo publiczne w Krakowie, — zwłaszcza poza obrębem plant, staje cię czczą złudą. Bandyci grasują swobodnie, ba nawet, jak o tem świadczy zajście w jednej z pierwszorzędnych restauracyj, wywołują w lokalach publicznych burdy, wobec których organa policyjne zachowują się z niewytłumaczoną obojętnością.

USIŁOWANY WYWÓZ PIENIĘDZY. Policja krakowska aresztowała wczoraj na tutejszym dworcu kolejowym niejaką Cielę Dreymannową za usiłowany wywóz pieniędzy poza granice państwa. Podczas rewizji zakwestjonowano przy aresztowanej około miljona marek i obcą walutę.

NAUKA ZŁODZIEJSTWA. Małżonkowie Paweł i Anna Mrozowie, mieszkający w Rakowicach, przyjęli do siebie dwie 14-letnie dziewczęta, Helenę Żołądowską i Janinę Stopównę na mieszkanie. W zamian za opłatę mieszkania kazali im kraść. Chcąc dziewczęta obznajomić z procederem złodziejskim, posyłali je początkowo na kradzieże drobiu, następnie zaś kazali im godzić się do służby i okradać następnie swoich chlebodawców. Żołądkowska przyjęła najpierw służbę przy ul. Starowiślnej 43, gdzie w kilka dni później skradła garderobę i kolczyki. W podobny sposób skradła ona nauczycielce w Kłaju garderobę wartości 5000 mk. Rzeczy te odnosiła ona Mrozom. Stopówna przyjęła służbę u Juljana Nowotarskiego, ul. Bonerowska 14. Gdy Mrozowie polecili jej okraść pracodawców, zawiadomiła o tem Nowotarskiego, który zawezwał policję. W chwili, gdy Mrozowie przyszli po skradzione rzeczy — aresztowano ich.

ECHA KRADZIEŻY W EKSPOZYTURZE URZĘDU ZDROWIA. Jak donosiliśmy, w listopadzie skradziono w krakowskiej ekspozyturze urzędu zdrowia, mieszczącej się w Krzysztoforach, motor automobilowy marki »Ford«, ówczesnej wartości 60.000 mk. Motor ten znaleziono w ostatnich dniach w firmie »Pol-Auto«. Jak się okazało, sprzedał go wspomnianej firmie za 16.000 mk. niejaki Józef Guzwa, znany z podobnych interesów na bruku krakowskim.

KRADZIEŻ ŚWIEC. Od dłuższego czasu dopuszczano się w handlu Antoniego Rottego przy ul. Sławkowskiej 20 w Krakowie, systematycznych kradzieży świec. Jak się okazało, sprawcami kradzieży byli praktykanci we wspomnianym handlu: Władysław Śliwa, lat 14, Jan Musiał, lat 16, Edward Kwiżdżał, lat 14 i Edward Świerkosz, lat 14, którzy skradziony towar sprzedawali kobietom, będącemi z niemi w zmowie. Podczas rewizji znaleziono u młodocianych złodziei 13 kg. świec.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja krakowska aresztowała Piotra Jędrzejczyka, który Franciszkowi Fatenie skradł garderobę wartości 9000 mk.

Aresztowano w Krakowie Franciszka Chorzępę, niebezpiecznego bandytę, poszukiwanego przez sąd za napady i kradzieże.

POŻAR. W niedzielę o godzinie 3'50 nad ranem zaalarmowano straż, że w baraku przy ul. Warszawskiej w Krakowie, wybuchł pożar. Na miejsce wyruszył pluton straży z czterema beczkowozami, co jednak nie wystarczyło na stłumienie ognia. Wyjeżdżając, straż dała znać o wypadku stacji wodociągowej, żądając dopływu wody. Niestety, woda doszła do hydrantów dopiero po godzinie, gdy tymczasem barak spalił się już w połowie.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

REDUTA PRASY w nocy dzisiejszej zapowiada się świetnie, zarówno co do frekwencji, jak co do kostjumów masek. Już tylko mała część biletów pozostała. Sprzedawać się je będzie dzisiaj, we wtorek, w kasie teatralnej od godziny 11—1 w poł. i od 3 po poł. do rozpoczęcia reduty. Przy wstępie należy okazać imienne zaproszenie. Bilety na galerję nie uprawniają do wstępu na zabawę. Dla pań obowiązuje maska przy wejściu.

Kabaret na redućie obejmuje 3 części. Pierwsza rozpocznie się o godz. 11, druga o 12, trzecia o 3 rano. Wszystkie nadzwyczaj urozmaicone, z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Wreszcie kabaret przeniesie się na korytarze i do foyer. Bilety pozostałe w kasie teatralnej.

»MASKARADA LITERACKA« W DOMU ARTYSTÓW pod egidą krakowskiego Związku literatów odbędzie się w sobotę 5 bm. Imienne karty uczestnictwa dla członków Związku literatów, Związku powszechnego artystów, Klubu artystów, ich rodzin i wprowadzonych gości, wydaje od dziś sekretarjat Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) od godz. 8—9 wieczór.

»DOŻYNKI« w strojach ludowych krakowskich pod kierunkiem p. W. Wodzinowskiego, art. mal., odtworzone będą w niedzielę 6 lutego w Kasynie wojskowem o godz. 9 wieczór. Po odśpiewaniu pieśni dożynkowych i przyśpiewach aktualnych, rozpocznie się zabawa taneczna. Stroje ludowe krakowskie lub wieczorowe. Dochód na cele oświatowo-narodowe. Zaproszenia wydaje się w Kole VI T. S. L., lokal »Straży Polskiej« (Rynek 6, II p., od godz. 11—12 i od 4—7 po poł.).

ZABAWA KARNAWAŁOWA DRUKARZY KRAK. Drukarze krakowscy urządzają w dniu 5 lutego we własnym lokalu zabawę karnawałową na cele humanitarne. Po północy kotyljon (odznaki na miejscu) na dochód krak. Tow. ratunkowego. Zaproszenia wydaje Komitet za pośrednictwem członków Stowarzyszenia codziennie od godz. 6—7 wieczór w lokalu Stowarzyszenia (Rynek gł. 12, III p.).

BAL »ECHA«. Krakowskie Tow. śpiew. »Echo« urządza dnia 5 lutego br. w Kasynie oficerskim bal, przeznaczając część dochodu na fundusz konkursowy »Echa«, część na plebiscyt górnośląski. Początek o godz. 8 wieczorem. Reszta zaproszeń do odebrania od czwartku nadzy 5—7 w Kasynie ofic., Zyblikiewicza l. 1.

DZIEWIĄTY PODWIECZOREK BIAŁEGO KRZYŻA na rzecz potrzeb naszego żołnierza odbędzie się w »Esplanadzie« w najbliższą środę (święto) o godz. 4'30 po poł. W wysoce artystycznym programie muzycznym biorą udział: art. oper. Ada Zbigniewiczówna, art. oper. Adam Mazanek, prof. Bolesław Walewski i zespół orkiestralny, zaś w części kabaretowej dwaj wyborni krakowscy kabareciści, znani artyści: Ludwik Latajner-Ławiński i Wacław Kaliciński.

MUZYKA KOŚCIELNA. We środę w święto M. Boskiej w kościele Marjackim o godz. 12 w południe wykonane będą wyjątki z oratorjum J. S. Bacha pt.: »Boże narodzenie«. Śpiewać będą: pp. Ada Zbigniewiczówna, B. Gedlowa, pp. J. Osmecki i A. Mazanek. Na organach akompaniować będzie p. B. Walewski.

OSTATNIE KOLENDY wykonają w Krakowie uczestniczki chóru Kongregacji Marjańskiej w kościele OO. Zmartwychwstańców o godz. 10 rano dnia 2 lutego, staraniem Koła Panien K. Z. P.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOG. zwraca uwagę, że wykład dra Reissa z cyklu »Jak słuchać muzyki«, poprzednio odwołany, odbędzie się we środę 2 bm. w sali Pałacu Spiskiego wyjątkowo o godz. 6 wieczorem. Przy fortepianie p. Zofja Łakocińska.

W KOLE POLITYCZNEM POLEK, ul. Wolska 13, I p., odbędzie się dnia 1 lutego (wtorek) o godzinie 6 zebranie, na którem złoży p. Hallerówna sprawozdanie ze Zjazdu Górnoślązaczek w Gliwicach.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu Domu młodzieży **polskiej na urządzenie** w dniu 2 lutego br. zbiórki **pieniężnej na** rzecz wymienionego Towarzystwa przy stolikach, ustawionych w lokalach publicznych, jak: teatrach, kawiarniach itd.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza we czwartek dnia 3 lutego o godz. 7 wieczór odczyt pt. »Krajobraz Podola«, który wygłosi prof. dr Smoleński w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

WYSTAWA PODHALAŃSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Wobec zainteresowania, jakie wzbudziła wystawa obrazów góralskich i bardzo licznego jej zwiedzania, Zarząd Muzeum przemysłowego postanowił czas trwania wystawy przedłużyć do dnia 7 bm., tj. do poniedziałku.

BIBLJOTEKA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Z d. 1 lutego czytelnia biblioteki Muzeum otwartą będzie od godz. 11 do 1 i od 5 do 9 wieczór. Zarządzenie to wydaje się wskutek bardzo licznej frekwencji, zwłaszcza w godzinach wieczornych i w celu ułatwienia publiczności korzystania z czytelni.

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU EMERYTÓW KOLEJ. odbędzie się dnia 2 lutego 1921 o godz. 4 po poł. w sali szkolnej tut. dworca w sprawie Związku i konsumu.

Z kraju i ze świata.

DALSZA DEMOBILIZACJA. Z Warszawy telefonują nam: W najbliższych tygodniach poza rocznikami 1896 i 1897, zdemobilizowany będzie również rocznik 1898; natomiast ma zostać powołany ponownie do szeregu urlopowany bezterminowo rocznik 1901.

WYJAZD MINISTRÓW. Z Warszawy donoszą: Do Gdańska wyjechał minister Przanowski celem omówienia i zbadania spraw celnych, zaś kierownik ministerstwa zdrowia dr Chodźko wyjechał do Poznania i do Bydgoszczy, skąd uda się na Pomorze i do Gdańska.

SPENSJONOWANIE 54 JENERAŁÓW. Z Warszawy donoszą nam: Ukazał się dekret Naczelnego wodza, przenoszący z dniem 1 kwietnia br., w myśl ustawy sejmowej z dnia 29 maja 1920 r., 54 jenerałów w stały stan spoczynku.

JEN. NIESSEL W POZNANIU. Wczoraj w południe pociągiem z Warszawy przybył do Poznania szef misji wojskowej francuskiej jen. Niessel. Gościa oczekiwali na dworcu reprezentanci władz wojskowych, ściślejszy sztab D. O. G. oraz członkowie francuskiej misji wojskowej w Poznaniu. Jenerał Niessel opuści Poznań we wtorek i uda się do Torunia i Ostrowia. Dzisiaj odbędzie się w sali uniwersytetu wykład jenerała Niessela pt. »La Marocco«.

KOMITET KASY IM. MIANOWSKIEGO podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 15 stycznia br. przyznaną została z zapisu Z. Pileckiego nagroda w kwocie 2105 mk. redakcji czasopisma »Język polski« z roku 1919, w osobach pp. Łosia, Nitscha, Rozwadowskiego i Paulisza.

Na posiedzeniu tem dotychczasowy kierownik instytucji, prezes p. Feliks Kucharzewski złożył swą godność ze względu na wiek oraz stan zdrowia. Na opróżnione stanowisko prezesa Komitetu powołano prof. Uniw. warszawskiego Karola Lutostańskiego, na stanowisko wiceprezesa prof. polit. warsz. Jana Zawidzkiego; skarbnikiem wybrano p. Józefa Natansona, sekretarzem prof. Uniw. warsz. Stanisława Szobera; na zastępców: sekretarza prof. Tad. Kotarbińskiego, skarbnika p. A. Puljanowskiego.

WYKRYCIE DRUKARNI POLSKICH TYSIĄCMARKÓWEK W WIESBADENIE. Z Warszawy telefonują nam: W ubiegłą niedzielę władze niemieckie przy energicznej współpracy funkcjonarjuszów warszawskiego urzędu śledczego, specjalnie wysłanych w tej sprawie, wykryły w Wiesbadenie olbrzymią, we wszelkie urządzenia techniczne zaopatrzoną fabrykę polskich 1000-markówek. Falsyfikaty wywożono w wielkiej ilości do Polski oraz wypuszczano na rynki niemieckie. W sprawie tej dokonano licznych aresztowań.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI. Z Warszawy donoszą 30 zm.: Wczoraj w południe do mieszkania Maks. Łapidusa przy ul. Świętokrzyskiej, wpadł nieujęty dotąd bandyta. Najpierw wystrzałem z rewolweru położył trupem służącą Łapidusów, Małgorzatę Malkiewiczównę, następnie gospodynię domu Łapidusową, która pod groźą rewolweru wręczyła mu 16.000 mk., i kilka sztuk biżuterji, ranił dwoma strzałami w głowę, poczem zbiegł.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA WE LWOWIE. Onegdaj odbyła się we Lwowie uroczystość udekorowania kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy V dywizji lwowskiej krzyżem »Virtuti militari« i krzyżem walecznych. W Bazylice katedralnej odprawiono uroczyste nabożeństwo, na którem zgromadziły się tłumy publiczności; obecni byli także: misja francuska, prezydjum miasta, oficerowie itd. Po nabożeństwie na placu przed Katedrą nastąpiła uroczystość udekoro-

wania W imieniu Naczelnego wodza przemawiał jen. Lamezan i przypiął krzyż walecznych i orderem Virtuti militari odznaczonym za bohaterstwo w walkach pod Lwowem w czasie ostatniego najazdu bolszewickiego. Najpierw przypiął Virtuti militari, następnie zaś krzyż walecznych. Po uroczystości tej przemawiał bardzo serdecznie, wyrażając oficerom i żołnierzom hołd za bohaterstwo i poświęcenie, poczem wzniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i Ojczyzny. Imieniem miasta i całego społeczeństwa lwowskiego, prezydent miasta Neuman wyraził bohaterom podziękowanie i cześć, wznosząc okrzyk na cześć armji i V dywizji. Okrzyk ten entuzjastycznie powtórzono. W końcu u stóp kolumny Mickiewicza odbyła się defilada wojsk przed jeneralicją, odznaczonymi oficerami i żołnierzami delegatami i wielotysięczną rzeszą publiczności. Przemaszerowały oddziały piechoty i kawalerji, przesunęły się karabiny maszynowe i armaty.

ŚMIERĆ KRAPOTKINA. »East Express« donosi z Bazylei 29 stycznia: »Baseler Nachrichten« zamieszczają wiadomość, iż wybitny teoretyk anarchizmu i rewolucji, książę Piotr Krapotkin, zmarł w Moskwie.

REWIZJE WŚRÓD UCHODŹCÓW SŁOWIAŃSKICH W PARYŻU. Z Paryża donoszą, że dokonano tam rewizji wśród słowiańskich uchodźców, którzy stoją pod zarzutem posiadania fałszywych paszportów. Skonfiskowano wiele paszportów pochodzenia rosyjskiego. »Temps« donosi, że wpadnięto na ślady organizacji bolszewickiej, która posiada tajną drukarnię. Głównym oskarżonym jest niejaki Abramowicz, który został aresztowany w Nicei, gdzie przebywał z żoną pod nazwiskiem Zaleskiego. Miał on być wysłany przez Trockiego w czasie kongresu w Tour, aby śledzić prace kongresu, a nawet nadawać tym pracom specjalny kierunek. Naogół aresztowano 15 osób, między innymi jedną studentkę rosyjską i jednego Francuza.

Według doniesienia z Nicei, ów rzekomy dr Zaleski jest Czechem. Aresztowana studentka nazywa się Selma Bertin i pochodzi rzekomo z Wiednia. Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu. Organizacja, na której trop wpadła policja, ma się zajmować wystawianiem i dostarczaniem międzynarodowym rewolucjonistom fałszywych paszportów.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 1 lutego: Reduta prasy.
Środa, 2 lutego po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Amazonka«.
Czwartek, 3 lutego: »Amazonka«.
Piątek, 4 lutego: »Orlątko«.
Sobota, 5 lutego: »Amazonka«.
Niedziela, 6 lutego po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 1 lutego: »Lalka«.
Środa, 2 lutego po poł.: »Cała za wsią«, wieczorem »Książę pan«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Wtorek, 1 lutego: »Bogaty wujaszek«.
Środa, 2 lutego po poł.: »Moralność pani Dulskiej«, wieczorem »Karykatury«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Wtorek, 1 lutego: »Dziewczę z Holandji«.
Środa, 2 lutego po poł.: »Szalona hrabianka«, wieczorem »Figlarne żonki«.

ŚLUB p. Marji Nowińskiej z p. Franciszkiem Balzarem odbył się dnia 8 stycznia b. r. w kościele św. Szczepana w Krakowie. 677

ŚLUB p. Hanki Lichtig z p. Drem Stanisławem Marguliesem, kapitanem-lekarzem wojsk polskich, odbył się w Krakowie dnia 30 stycznia 1921 roku. 686

ŚLUB p. Doli z Rakowerów Schillerowej z Krakowa z p. Szymonem Schillerem z Hagi odbył się w styczniu b. r. w Badenie koło Wiednia. 642

TARCAN WŚRÓD MAŁP.

Historja Tarcana, człowieka, porwanego przez małpy i wśród małpiej gromady wyrosłego, jest istotnie niezwykła.

Ojcem Tarcana był lord Glayton. Lord z polecenia królowej wyjechał do Afryki w misji zwalczania handlu niewolnikami. Towarzyszyła mu żona. W drodze załoga statku zbuntowała się i wymordowała oficerów. Na prośby majtka Binnsa darowano życie lordowi, wysadzono go jednak na bezludnem wybrzeżu Afryki wraz z żoną. Lord w dżungli wybudował chatę. W jakiś czas żona powiła mu chłopca i niedługo potem umarła. Stado małp napadło na domek lorda, mordując nieszczęśliwego. Dziecko ocalało. Samica małpa, która straciła własne dziecko, porwała maleństwo ludzkie. Wśród małpiej gromady wyrastał Tarcan, przyjmując zwyczaje małpiego bytowania. Tarcan był jednak inny, niż gromada. Był mniej silny i zręczny, ale górował nad towarzyszami sprytem i rozumem. Inteligencja rodu ludzkiego, choć uśpiona i nierozbudzona, wyróżniała go od stada małpiego. Tarcan umiał wykonywać roboty ręczne, które w podziw wprowadzały małpy. Gdy zaś znalazł w chacie po zamordowanym ojcu nóż, domyślił się jego użytku i odtąd, mając broń, był groźnym dla zwierząt. Stał się on władcą wśród małp i królem dżungli. Zrozumiał też, że jest innym, niż jego towarzysze.

Tak upłynęła kilka lat, aż nagle Tarcan spotkał się z białym człowiekiem. Był to majtek Binns.

Oto treść pierwszych trzech aktów historji, która miała się istotnie wydarzyć i swego czasu przed kilkudziesięciu laty zajmowała umysły wielu ludzi, tem bardziej, że łączono ją ze skandaliczną kroniką rodzinną nieprawych spadkobierców lorda Glaytona.

Opowieść o losach Tarcana ujęta jest we filmie w 14 aktów, podzielonych na dwie serje. Serję pierwszą pod tytułem: »Tarcan wśród małp«, wyświetla obecnie Teatr świetlny »UCIECHA«. 689

Chór jugosłowiański w Krakowie.

Kraków, 1 lutego.

Wczoraj o godzinie 5 i pół rano przybył do Krakowa jugosłowiański chór akademicki »Mladost«, liczący 38 osób. Na dworcu kolejowym powitał gości prezes Towarzystwa śpiewackiego »Echo« p. Fontana, z członkami wydziału, oraz delegacji krakowskiej młodzieży akademickiej. Jak donosiliśmy, goście jugosłowiańscy mieli przyjechać w niedzielę; przyjazd ich jednak został opóźniony, ponieważ młodzież akademicka we Lwowie, przyjmując gości nader serdecznie, odczepiła wagon, którym mieli odjechać do Krakowa i zatrzymała w ten sposób gości u siebie jeszcze przez jeden dzień.

Wczoraj odbył się w Krakowie koncert chóru »Mladost« w Teatrze Powszechnym. Dzisiaj o godzinie 3-ciej po południu dają goście jugosłowiańscy w Teatrze Powszechnym bezpłatny koncert dla młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich, na który wstęp jest za okazaniem legitymacji szkolnej. Jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem, dają Jugosłowianie w Ognisku Y. M. C. A. przy ulicy Zwierzynieckiej również bezpłatny koncert dla żołnierzy.

Chór »Mladost« śpiewał w Polsce w Warszawie, Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie i Lwowie. W Lublinie dał on koncert na rzecz plebiscytu górnośląskiego.

Goście jugosłowiańscy odjeżdżają we czwartek rano do kraju.

KONCERT W TEATRZE POWSZECHNYM.

Sala Teatru Powszechnego szczelnie zapełniona. Przybyła tłumnie publiczność nasza, by powitać chór bratniego narodu. Młoda drużyna kilkudziesięciu śpiewaków zagęściła w mury naszego miasta, niosąc nam pieśń swoją ludową, a więc bezpośredni wyraz swej duszy. Usłyszeliśmy ich pieśń ze wszystkiemi jej cechami charakterystycznemi, z całem bogactwem jej skali uczuciowej. I przekonaliśmy się, że mimo swej odrębności, nie jest ona nam tak odległa, jakby wskazywała na to przestrzeń, która ziemię naszą oddziela od siedzib Jugosłowian, lecz przeciwnie, posiada ona wiele pierwiastków, które ją do naszej pieśni zbliżają i dobitnie zaznaczają te węzły pokrewieństwa, które nas z bratnim narodem łączy.

Etnograficzny obszar, który zajmuje pieśń Jugosłowian, jest bardzo rozległy: wszak słyszeliśmy pieśni z okolic północnych Krainy, z najdalszych zakątków Dalmacji, Bośni i Chorwacji, a w związku z tem różnolite modyfikacje melodji, ich rytmu i nastroju, zależne od okolic, z których pochodzą. Słuchaliśmy ze szczerym podziwem tych piosnek, pełnych prostoty, w całej ich krasie pierwotnej. Chór, jako ich wykonawca, ukazał nam je tak, jak one brzmią w swej ojczyźnie bez sztucznej oprawy kunsztownej techniki, tylko jako szczery a bezpośredni wylew uczucia. Każdą pieśń oklaskiwaliśmy więc z entuzjazmem.

Powitanie chóru było bardzo serdeczne; drgała w niem nuta pełnej radości i wdzięczności za to, że bratni nam naród wyciąga do nas dłoń przyjaźni i szuka zbliżenia, któremu tak długo stali nam na drodze nasi wspólni wrogowie. Składając narodowi naszemu hołd, chór odśpiewał na wstępie nasz hymn, którego wysłuchała publiczność, powstawszy ze swoich miejsc. Przez cały wieczór panował nastrój o wysokiem napięciu serdecznej radości.

Po koncercie nasze Towarzystwo »Echo« przyjmowało drogich nam gości urządzoną na ich cześć wieczornicą w wielkiej sali klasztoru Franciszkanów.

JEN. ŻELIGOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Przybył tu wczoraj jen. Żeligowski i niezwłocznie odbył konferencję z ministrem Sapiehą.

WYJAZD POLSKICH CZŁONKÓW RADY PORTOWEJ DO GDAŃSKA.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Wczoraj wyjechali do Gdańska członkowie rady portowej **dr St. Grabski i Gettlich,** którzy za pośrednictwem jen. komisarza Rzeczypospolitej, Biesiadeckiego, skomunikują się niezwłocznie z **komisarzem Ligi narodów Hackingiem.**

INSPEKCJA PRACY.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało nową ustawę **o inspekcji pracy.** Wedle tej ustawy inspekcja pracy sprawować będzie nadzór **nad stosowaniem przepisów prawnych o ochronie pracy.** W działalności swej nowa ta instytucja **niezależną jest od innych organów administracji państwowej.** Podlegać jej będą wszelkie zakłady przemysłowe i handlowe, gospodarstwa rolne, leśne i rybne, hotele, pensjonaty, jak również gospodarstwa domowe itp.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości przystąpił do **reorganizacji swego ministerstwa.** Reorganizacja ta polegać ma na **redukcji personalu** i sekcji ministerjalnej.

POLSKO-ROSYJSKI UKŁAD W SPRAWIE REPATRJACJI.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.) Jak wiadomo, układ w sprawie repatrjacji, którego podpisanie oczekiwane jest z dnia na dzień, przewiduje utworzenie w Warszawie i Moskwie komisji mieszanej, złożonej z delegacji obu interesowanych stron. Do Moskwy uda się przeto delegacja polska, zaś do Warszawy delegacja rosyjska. Wyjazd delegacji polskiej z p. Edw. Zaleskim na czele nastąpi 10 lutego, o ile nie nastąpią nieprzewidziane komplikacje.

Gwałty czeskie.

Cieszyn, 1 lutego (East Express). W nocy aresztowała żandarmerja czeska b. kapitana wojsk polskich nauczyciela z Lesznej Dolnej p. Pawła Kantora i odprowadziła go do Opawy, **mimo, że jest obywatelem polskim.** Czesi zarzucają mu **współudział w bojówkach polskich** w czasie plebiscytu i podejrzewają go, że **brał udział w pobiciu członków komisji delimitacyjnej na Czantorji. Jest to absolutnem kłamstwem,** stwierdzono bowiem, że w dniu krytycznym p. Kantor był w szkole i **miał podówczas wykład. Pozatem Czesi nie mają prawa aresztować obywateli polskich, tem mniej za akcje plebiscytowe, które są objęte amnestją.**

Komisja szkolna dla Ks. Cieszyńskiego wysłała **protest do ministerstwa oświaty,** aby czynniki polityczne zajęły się gorąco tą sprawą. Fakt aresztowania p. Kantora, człowieka **niezmiernie zasłużonego dla Śląska** wywołał wśród Polaków **ogromne rozgoryczenie i oburzenie.** Podobno z powodu tego aresztowania **robotnicy w Trzyńcu zagrozili strajkiem.**

Czeska rezolucja w sprawie układu w Sevres.

Praga, 1 stycznia (PAT). Po przyjęciu exposé dra Benesza i ratyfikowaniu układów pokojowych **przyjął parlament na wniosek sprawozdawcy wydziału zagranicznego dra Heina rezolucję:**

Zgromadzenie narodowe republiki czesko-słowackiej świadome praw, jakie państwo czesko-słowackie ma od stuleci na terytorjum **Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy** oświadcza, że głosowanie nad układem o granicy, podpisanym w dniu 10 sierpnia w Sevres jest tylko **świadectwem woli parlamentu czeskiego uczynienia wszystkiego w celu zaspokojenia pokoju światowego,** a zwłaszcza pokoju i ładu w Europie środkowej. Ze rezolucją głosowały **wszystkie czeskie partje polityczne.**

WĘGRY PRZECIWKO MOWIE BENESZA.

Praga, 1 lutego (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu, że exposé ministra dra Benesza **wywołało w węgierskich kołach rządowych silne niezadowolenie.** W szeregu pism węgierskich pojawiły się **ataki przeciwko exposé dra Benesza.**

Różne wiadomości polityczne.

DYMISJA P. SZEBEKI. (East Express). »Kurjer Warszawski« dowiaduje się, że Naczelnik państwa przyjął dymisję przedstawiciela Polski w Berlinie p. Szebeki.

DEPUTACJA CIESZYŃSKA U NACZELNIKA PAŃSTWA. Z Warszawy donoszą: Naczelnik państwa przyjął deputację prezydjum rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego, złożoną z posła Bobka, ks. Londzina, Regera oraz prezydenta sądu w Cieszynie, Bocheńskiego. Deputacja wręczyła Naczelnikowi państwa pierwszą odznakę za obronę Śląska Cieszyńskiego, ustanowioną jeszcze przed dwoma laty przez autonomiczną Radę narodową Śląska Cieszyńskiego. Wraz z odznaką deputacja wręczyła Naczelnikowi państwa adres hołdowniczy.

NOWOMIANOWANY POSEŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE, Wiliam Grenfell Mac Mueller wręczył wczoraj wieczorem Naczelnikowi państwa swoje papiery uwierzytelniające.

POLSCY WIĘŹNIOWIE W MOSKWIE. »East Expr.« donosi z Rygi: Do więzienia butyrskiego w Moskwie — według wiadomości tutaj otrzymanych — przewieziono Smogorzewskiego z misji Filipowicza oraz pułk. Czumeł, dowódcę Hallerowskiej dywizji syberyjskiej.

O JĘZYK POLSKI W GDAŃSKU. Członek gdańskiej rady miejskiej Rejski wystosował interpelację do magistratu gdańskiego w sprawie usunięcia języka polskiego ze szkoły przy Królewskiej Kaplicy, do której uczęszczało 60 dzieci polskich. Interpelacja domaga się wyjaśnienia tej sprawy.

NOWYM PREZYDENTEM PARLAMENTU GDAŃSKIEGO wybrany został profesor Matthaey, jeden z przywódców narodowej niemieckiej partji.

CZY ISTNIEJE UKŁAD TAJNY POLSKO-CZESKI »Lidowe Nowiny« donoszą, że na najbliższem posiedzeniu zgłoszona zostanie interpelacja, czy prawdą jest, jakoby pomiędzy Polską a Czechosłowacją istniał tajny układ, odnoszący się do kwestji poddaństwa państwowego mieszkańców Cieszyńskiego.

KS. HLINKA — SZAMBELANEM PAPIESKIM. Z Berna donoszą, że ks. Hlinka został mianowany szambelanem papieża.

WYBORY NA SŁOWACZYŹNIE. »Lidowe Nowiny« donoszą, że rząd odroczył termin wyborów gminnych na Słowaczyźnie tak, że wybory odbędą się dopiero w jesieni, zamiast na wiosnę.

NOTA STANÓW DO MEKSYKU. Z Meksyku donoszą: Z powodu naruszenia amerykańskich koncesyj naftowych, wysłały Stany Zjednoczone do Meksyku energiczną notę, z żądaniem natychmiastowego wyjaśnienia sprawy.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W papierach przemysłowych i handlowych ruch nadal słaby. Znaczna ich liczba bez transakcyj, w innych bardzo łagodna zwyżka, lub niezmienione kursy. Nawet »P. T. H.«, któremi dokonano liczniejszych transakcyj, podniosły się przy końcu zebrania zaledwie o 25 punktów. Podobnie poszły w górę »Polski Glob« i »Żegluga«, dalej »Górka« (200 punktów), »Elektrownia w Sierszy« od ostatniej deruty o 800 oraz »Krakus«, »Trzebinia żelazo« i »Polska Nafta« — słabsze.

Z akcyj bankowych kupowano Przemysłowy po 670, Hipoteczny po 715, Ziemski Kredytowy po 730, z lokacyjnych tylko 4% obligacje kom. Banku kraj. po 84'50.

Marki niemieckie silniejsze o 50 punktów. Reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 31 stycznia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Transakcja		670'—
Bank Hipoteczny	685'—	740'—
Transakcja		715'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Transakcja		730'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku Spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1300'—	1360'—
Transakcja	1325'—	1345'—
Handl. spółka akc. »Impex«	660'—	720'—
Transakcja		690'—
»Polski Glob«	2400'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2550'—
Żegluga Polska	950'—	1050'—
Transakcja		1025'—
Zieleniewski	7300'—	7800'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4360'—	4600'—
Transakcja	4300'—	4600'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3900'—	4100'—
Transakcja	3950'—	4000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2000'—	2200'—
»Górka« fabryka cementu	6600'—	6900'—
Transakcja	6600'—	6800'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5700'—	6000'—
Transakcja	5700'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8700'—	9200'—
Polska Nafta	2900'—	3100'—
Transakcja	3100'—	3000'—
Elektrownia w Sierszy	6000'—	7000'—
Transakcja	6500'—	6850'—
»Oikos« T. A.	4200'—	4500'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Transakcja		2900'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	4100'—	4400'—
Transakcja		4250'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	[illegible]	750'—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'—	13'—
Korony austr.	115'—	120'—	120'—	130'—
Korony czeskie	9'50	10'50	10'—	11'—
Lei rumuńskie	9'50	10'50		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 31 stycznia: Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16, wartość kuponu 4.28.4, żądano 219, poszukiwano 215, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 0.48.3, transakcje 100'25, żądano 103, poszukiwano 99, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.18.8, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.99.3, transakcje 200—227'50, żądano 229, poszukiwano 219, listy zastawne 4% wartość kuponu 0.82.1, 5% Warszawy wartość kuponu 3.21.3, transakcje 270—265, żądano 272, poszukiwano 262, 4½% Warszawy wartość kuponu 2.89.2, żądano 224, poszukiwano 214, 6% banku kredyt. hipot. 0.43.5, żądano 100, poszukiwano 95.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 800, sprzedaż 810, kupno 785, czeki transakcje 770, sprzedaż 800, kupno 775, franki francuskie czeki trans. 55'50—54'75—55'25, sprzedaż 55'75, kupno 54'50, funty szterlingi czeki transakcje 2975—2950, sprzedaż 2990, kupno 2925, marki niemieckie gotówką transakcje 14, czeki trans. 14'05—14, sprzedaż 14'25, kupno 13'75, korony austr. czeki trans. 1.28, sprzedaż 1.29, kupno 1.27, ruble carskie po 500: 525—500—505, ruble dumskie po 1000: 90, po 250: 70.

Akcje warszawskie: Kredytowy warszawski 2625, 5 emisja 2375, bank zachodni 1400, Lilpop-Rau-Lewenstein 20700—22600—22400, Rudzki 14650—14500—15150, Starachowice 8500—8575—8625, Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego Dietrich 17.900—17.800—17.650, Żegluga 1—3 emisja 1500, 4 emisja 1400—1450, Borkowski 1—5 emisja 2775—2875—2800, Bracia Jabłkowscy 2100—2000—2050, Warsz. Tow. fabryk cukr. 7000, Zawiercie 23500.

GIEŁDA LWOWSKA z 31 stycznia: Ruble carskie setki 480—520, ruble carskie po 500: 480—520, drobne 320—360, ruble dumskie po 1000: 90—110, po 250: 70, 90, karbowańce po 1000: 5—8, grzywny po 500 i wyżej 8—11, franki francuskie 53—56, szwajcarskie 90—110, funty szterlingi 2800—3000, dolary amerykańskie 750—800, marki niemieckie po 1000: 1300—1400, po 100: 1200—1300, drobne 1100—1300, lei rumuńskie po 500: 1000—1100, drobne 900—1000, liry włoskie 25—28, korony szwedzkie 160—180, korony czeskie 850—950, korony austrjackie 110—120, franki belgijskie 50—52, korony duńskie 160—170, norweskie 140—150, marki fińskie 18—20, floreny holenderskie 200—220. Dewizy: Londyn 2800—3000, Paryż 53—56, Zurych 95—115, Praga 1150—1250, Wiedeń 120—135, Berlin 1350—1450, Nowy York 750—800, Medjolan 25—27, Bukareszt 1000—1150, Bruksela 50—52, Kopenhaga 150—170, Finlandja 18'20, Holandja 180—200, Szwecja 160—180, Norwegja 140—160.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 31 stycznia: renta majowa 92'50, austrjacka renta koronowa 99'25, renta lutowa 100, losy tureckie nienotowane, priorytety kolei południowej 3700, Anglo Bank 1150, Bank Verein 1192, Boden kredit 2700, austrjacki zakład kredytowy 1585, Bank depozytowy 1050, Laender Bank 1928, Merkury 992, Union Bank 1045, Bank Obrotowy 815, Zivnostenska 3460, kolej północna 21100, kolej lwowsko-czerniowiecka 3000, austrjacka 5410, kolej południowa 3155, Alpiny 5800, Berg- u. Hueten 12925, Krupp 1850, Poldi Huette 4975, Prager Eisen 13740, Rima 4350, Skoda 3285, Zieleniewski 6250, Apollo 8200, Fanto 31900, Galicyjskie karpackie 20900, Galicja 27625, Schodnica 19300, Siersza 4550.

GIEŁDA AUSTRJACKA z 31 stycznia: Amsterdam 22400, Zagrzeb 457, Belgrad 1830, Berlin 1142, Bruksela 4950, Budapeszt 122'50, Bukareszt 977'50, Chrystjanja 12025, Kopenhaga 12700, Londyn 2590, Medjolan 2445, Nowy York 656, Paryż 2642'50, Praga 877, Sofja 830, Sztokholm 1437, Warszawa 78, Zurych 10540, dolary 652, belgijskie 4950, bułgarskie 825, duńskie 12650, marki niemieckie 1139, angielskie 2585, francuskie 4730, holenderskie 22375, włoskie 2445, jugosłowiańskie 1830, polskie 81, rumuńskie 910, rosyjskie 315, szwedzkie 14320, korony czeskie 880, węgierskie 123.

GIEŁDA PRASKA z 31 stycznia: Berlin 128'25, Warszawa 8'37, marki niemieckie 128'25, marki polskie 8'37.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 31 stycznia: Amsterdam 2012'25, Bruksela 449'25, Chrystjanja 1093'90, Kopenhaga 1156'30, Sztokholm 1321'55, belgijskie 203'75, włoskie 224'75, londyńskie 232'25, Nowy York 60'43, Wiedeń stemplowany 16'98, Praga 76'90, Budapeszt 10'98, dolary 59'60, belgijskie 444'50, funty 234, francuskie 429'50, serbskie 232, polskie 7'37, korony czeskie 77'65, stare wiedeńskie 10'20, stemplowane 9'70, rumuńskie 62'65, szwajcarskie 969.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 31 stycznia: Budapeszt 1'20, Zagrzeb 4'60, Warszawa 0'80, Wiedeń 1'82½, austr. korona stemplowana 1'30, Berlin 10'50, Holandja 22'25, Nowy York 624, Londyn 24'50, Paryż 45, Medjolan 23'10, Bruksela 47'40, Kopenhaga 120, Sztokholm 138, Chrystjanja 115, Madryt 87'25, Buenos Aires 225, Praga 8'50.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH W OŚWIĘCIMIU. »Kurjer Lwowski« donosi, że ukończono we Lwowie pertraktacje, toczące się od dłuższego czasu w krajowym urzędzie odbudowy, w sprawie sprzedaży maszyn rolniczych w Oświęcimiu. W ostatnich tygodniach zgłosiła się spółka z Ameryki, której prezesem jest August Lizak, włościanin z Bochni, która przemieniła się obecnie w Polskie Towarzystwo akcyjne pod firmą »Potęga«. Spółka składa się z 1200 włościan polskich emigrantów z Ameryki, którzy pragną zaoszczędzony tam kapitał przenieść do kraju. Rada przyboczna krajowego urzędu odbudowy jednogłośnie zaakceptowała warunki umowy, ułożne przez dyrektora dra Raczyńskiego wspólnie z prezesem Lizakiem. W projekcie tym przewidziane jest oprócz kupna znaczne rozszerzenie fabryki, na który to cel »Potęga« oprócz ceny kupna złoży 80 miljonów marek. Prócz tego »Potęga« oddać ma piątą część produkcji rządowi polskiemu na cele odbudowy. Funktacje ułożone z »Potęgą«, wymagają jeszcze zatwierdzenia przez ministerstwo.

KOMUNIKACJA PAROWCAMI. Przedsiębiorstwo włoskie organizuje stałą komunikację parowcami między Batum, Włochami a Polską.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GÓRNIKÓW W LONDYNIE. Donoszą z Londynu, że międzynarodowa konferencja górników rozpoczęła obrady pod przewodnictwem Smiliego przy zamkniętych drzwiach. Konferencja badać będzie położenie węglowe w Europie, ceny sprzedaży węgla i płace, jak również klauzulę traktatu, dotyczące dostaw węgla niemieckiego i zobowiązań niemieckich górników. Delegaci polscy mają wziąć udział w obradach.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 22 do 28 stycznia 1921 spędzono na targ krakowski buhaji 121, wołów 50, krów 332, jałówek 182, cieląt 675, kóz i baranów 18, nierogacizny 1164, razem 2542 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 4000 do 9500 mk.; woły od 7200 do 11.000 mk.; krowy od 4000 do 10.000 mk.; jałowniki od 6100 do 10.000 mk.; cielęta od 8000 do 11.000 mk.; nierogaciznę od 14.700 do 17.600 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 16.000 do 22.400 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: 2542 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 13 sztuk bydła i 9 baranów, mniej 265 cieląt i 200 świń, czyli 469 sztuk mniej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25 kwietnia 1920 r. i zezwolenia ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu z dnia 27 listopada 1920 r. podwyższa kapitał akcyjny o dalsze

80,000.000 Mk p.

przez emisję nowych 400.000 sztuk akcyj nominalnej wartości po 200 Mk p.

Nowo wydane akcje na równi ze staremi partycypować będą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1921 r.

Dotychczasowi akcjonarjusze do dnia 1 kwietnia 1921 r. nabywać będą mogli po dwie nowe akcje w stosunku do jednej posiadanej starej po kursie 275 Mk p. za sztukę z doliczeniem 4% za kupon od dnia 1 stycznia po dzień wpłaty.

Nowi subskrybenci do dnia 27 maja 1921 r. nabywać będą mogli akcje po kursie 325 Mk p. za sztukę z doliczeniem 9% za kupon od dnia 1 stycznia po dzień wpłaty.

Za rok 1918 wypłacono akcjonarjuszom 8% dywidendy,
„ „ 1919 „ „ 9% „
„ „ 1920 proponuje Wydział wykonawczy 10% dywidendy.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują bezpośrednio lub pocztą:

INSTYTUCJA CENTRALNA w WARSZAWIE i ODDZIAŁY:

I-szy Oddział miejski, Warszawa, ul. Marszałkowska 153,

oraz oddziały: **Borysław,** ul. Pańska, **Dębica, Drohobycz, Gdańsk,** Gr. Wollwebergasse 27 (dom własny), **Jarosław** (dom własny), **Kraków,** ul. Pijarska 2, **Lublin,** Krakowskie Przedmieście 27, **Lwów,** ul. Halicka 19 (dom własny), **Łódź,** ul. Piotrkowska 49, **Poznań** (dawniej Dresdner Bank), plac Wolności 11, **Przemyśl** (dom własny), **Sanok** (dom własny), **Stanisławów,** ul. Sobieskiego 30; ajentura: **Śniatyn.**

Prócz tego zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

w Warszawie:

Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały, **Warszawski oddział Banku Handlowego w Łodzi, Bank Zachodni** i jego oddziały, **Bank Towarzystw Spółdzielczych** i jego oddziały, **Bank Ziemiański** i jego oddziały, **Bank Kredytowy w Warszawie** i jego oddziały, **Bank Wschodni Sp. akc.** i jego oddziały, **Bank Centralny dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Bank dla handlu zagranicznego w Warszawie, Bank Międzynarodowy w Warszawie, Warszawski Bank Stołeczny** i jego oddziały; 595

w Małopolsce:

Polski Bank Krajowy i jego oddziały, **Polski Bank Przemysłowy** i jego oddziały, **Bank Hipoteczny** i jego oddziały, **Ziemski Bank Kredytowy** i jego oddziały, **Akcyjny Bank Związkowy** i jego oddziały, **Wiedeński Bank Związkowy, filja we Lwowie.**

Dotychczasowi akcjonarjusze mogą subskrybować tylko we własnych oddziałach Banku.

Wpłaty uwzględniane będą w porządku chronologicznym, przyczem Zarząd Banku zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia poszczególnych zgłoszeń.

Wpłaty nieuwzględnione, lub przesubskrybowane ponad 100,000.000 Mk p. zwrócone zostaną po upływie terminu subskrypcji wraz z 4% od dnia zgłoszenia, względnie stosownie do życzenia reflektantów, zaliczone zostaną z tem samem oprocentowaniem na poczet dalszych zamierzonych emisyj.

Nowonabywcy otrzymają oryginalne akcje wraz z kuponem za 1921 r. bezpośrednio po wpłaceniu sumy zdeklarowanej.

Zarząd.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Zarząd Drukarni L. K. Górski.